

MAŁGORZATA MATLAK

**KRYZYS MĘSKOŚCI NA PRZYKŁADACH WYBRANYCH POSTACI
PREZENTOWANYCH W POLSKICH MEDIACH**

Rewolucja seksualna, która nastąpiła na początku XX wieku, przyczyniła się do wielu przemian o charakterze społecznym i kulturowym. Przejawami tych zmian są zjawiska takie, jak zwiększenie swobody seksualnej, wzrost indywidualizmu oraz tendencja do zawierania małżeństw z miłości. Co jednak szczególnie istotne, m.in. w wyniku tej rewolucji kobiety uzyskały więcej praw w życiu zarówno prywatnym, jak i publicznym, a tym samym uniezależniły się od przedstawicieli płci przeciwnej. Stały się samowystarczalne, a przy tym bardziej wymagające w kwestii wyboru stałego partnera¹. Z jednej strony wybór ten determinowany był przez rozpowszechniany w literaturze i mediach ideał księcia z bajki, z drugiej jednak konkurował on z wizerunkiem realnego, zaradnego i opiekuńczego mężczyzny. Media upowszechniły postaci bohaterów egzystencjalnych i ironicznych, w społeczeństwach zaś zaczęto mówić o „nowych mężczyznach” i „nowych facetach”. Dotychczasowe stereotypy stopniowo zaczęły ulegać dekonstrukcji, a żyjące w pojedynkę wyzwolone kobiety zajęły bardziej uprzywilejowaną pozycję na rynku matrymonialnym i zaczęły same decydować o tym kiedy, z kim i na jak długo chcą się związać.

Po utracie dominującej pozycji i związanej z nią władzy mężczyźni stanęli w obliczu wielu dylematów, głównie tożsamościowych. Podział na to, co dotychczas uznawane było za typowo męskie i typowo kobiece, został zachwiany, w związku z czym przedstawiciele poszczególnych płci zmuszeni zostali do zdefiniowania na nowo i według własnych reguł tego, w jaki sposób chcą funkcjonować w społeczeństwie. Kobiety, które wywalczyły sobie większą swobodę, jak się wydaje, łatwiej odnalazły się w nowej sytuacji. Mężczyźni nato-

¹ T. Szlendak, *Architektonika romansu. O społecznej naturze miłości romantycznej*, Warszawa 2002, s. 61.

miast popadli w stan tak zwanego kryzysu męskości, czyli niemożności dopasowania do warunków społecznych i kulturowych wskutek braku jednoznacznych wzorców postępowania. Problem ten poruszany był przez wielu badaczy, wśród których wstępnie można wymienić Zbyszka Melosika, Briana McNaira czy Anthony'ego Giddensa. Zauważają oni, iż wraz z kryzysem męskości zaczęły pojawiać się zjawiska takie, jak kultura wyhaczania, opisywana przez Tomasza Szlendaka jako specyficzny rodzaj zalotów podczas imprez tanecznych. Wszystko to nie pozostało również bez echa w sferze relacji partnerskich, które utraciły status stałych i zobowiązujących.

Warto jednak zauważyć, iż następstwa kryzysu męskości w dłuższej perspektywie nie muszą mieć negatywnych konsekwencji. Wprawdzie jednoznaczne wzorce zostały obalone wraz ze stereotypami i narzuconymi rolami płciowymi, ale pojawiły się nowe możliwości definiowania własnej tożsamości. Związki między ludźmi stały się bardziej przelotne i powierzchowne, jednak nie wykluczają one długotrwałych uczuć i nastawione są na jakość relacji. Wynikające stąd większe wymagania kobiet także mogą stać się czynnikiem motywującym do pracy nad rekonstrukcją własnej osobowości. Wraz z uwidocznieniem tych zmian społecznych coraz powszechniejsze mogą stać się także medialne wzorce bohaterów męskich o bardziej skomplikowanych i niejednoznacznych rysach charakterologicznych. Zaczyna to być stopniowo widoczne w kinie nie tylko światowym, ale także polskim.

W niniejszym artykule podejmuję próbę usystematyzowania zjawiska kryzysu męskości na gruncie polskim, posiłkując się przykładami pochodzącymi z własnych obserwacji rzeczywistości społecznej oraz z szeroko pojętych mediów. W celu zobrazowania teorii (zarówno polskich, jak i zagranicznych) zamierzam wykorzystać elementy wizerunku rodzimych celebrytów oraz rysy charakterologiczne wybranych fikcyjnych postaci z seriali i filmów.

GENEZA KRYZYSU MĘSKOŚCI

Aby móc podjąć rozważania na temat kryzysu męskości – tego, czym on jest i jakie są jego konsekwencje – należy zacząć od jego genezy. Konieczne jest tutaj odniesienie do przytaczanej przez Elizabeth Badinter² koncepcji Thomasa Loquera, który pisze, iż do XVII wieku w świecie powszechny był tak zwany *one sex model*. Ten sposób myślenia oparty był na założeniu, że istnieje jedna płeć, która ma dwa warianty: męczyznę, posiadającego organy rozrodcze na zewnątrz, oraz kobietę, która te same narządy ma ukryte we wnętrzu swego ciała.

² E. Badinter, *XY. Tożsamość mężczyzny*, Warszawa 1993, s. 27.

Stąd też powszechne wówczas było przekonanie o tym, że przedstawicielki płci żeńskiej są niedoskonalymi wersjami mężczyzn.

Zmiany w sposobie myślenia o płciach zaczęły następować na przełomie XVII i XVIII w., kiedy we Francji i w Anglii po raz pierwszy zaczęto mówić o kryzysie męskości. U podstaw tego zjawiska leżała wówczas działalność tak zwanych *precieuses*. Były to kobiety, które odczuwały potrzebę wyzwolenia i niezależności, dążyły do zwiększenia swych praw i możliwości rozwoju, a także jawnie krytykowały ideę małżeństwa. One także zainicjowały postulat równego zaangażowania uczuciowego partnerów w związek, co wcześniej nie było w ogóle brane pod uwagę. *Precieuses* udało się doprowadzić do wstępnej feminizacji obyczajowej. Wartości kobiece zaczęły przenikać do zachowania mężczyzn z wyższych klas społecznych. Kres tym zmianom przyniosła jednak rewolucja francuska z 1789 roku, kiedy to od mężczyzn z powrotem zaczęto wymagać agresji, waleczności i odwagi³.

Nie bez znaczenia dla dalszych rozważań okazał się także fakt, iż pod koniec XVIII w. narodził się styl bycia zwany *dandyzmem*, który dominował zwłaszcza w środowisku artystycznym przez cały XIX wiek. Dandyzm polegał na przyjmowaniu przez mężczyzn postawy przesadnej elegancji, przejawiającej się w wypowiedziach i zachowaniach. Wiązał się z posiadaniem nienagannych manier, elegancją i kojarzył się niekiedy także z ekstrawagancją. Miał on być wyrazem buntu wobec mieszczańskich zasad, które wiązały się z prostym życiem i brakiem narzuconych reguł *savoir vivre*'u⁴. Szczegółowo o dandysach piszę w jednym z dalszych podrozdziałów.

Kolejna fala przemian przypadła na przełom XIX i XX wieku. Wtedy bowiem nastąpił zwrot w motywacji do zawierania małżeństw. Nie brakowało opinii takich, jak te głoszone przez Artura Schopenhauera, że małżeństwo z rozsądku jest bardziej zasadne niż to z miłości, ponieważ instytucjonalizacja i tak z czasem prowadzi do wygaśnięcia uczuć. Jednak mimo to coraz powszechniejszy stawał się wzorzec związku opartego na wzajemnych uczuciach i monogamii. W takiej relacji dominował pracujący zawodowo mężczyzna, a jego żona miała obowiązek zajmowania się domem i rodziną. Jak się jednak okazało, życie w takiej idylli doprowadziło do powstania tak zwanej podwójnej moralności mężczyzn. Z jednej strony deklarowali oni bowiem powszechnie uznawane wartości, z drugiej natomiast coraz częściej odwiedzali domy publiczne i zdradzali swoje partnerki⁵.

³ Ibidem, s. 30-32.

⁴ H. Sułek, M. Król, G. Krupiński (2003). *Praktyczny słownik terminów literackich*. [Online]. Protokół dostępu: http://czytelnia.onet.pl/0,1123389,6,do_czytania.html [6 kwietnia 2011].

⁵ T. Szlendak, op. cit., s. 65-69.

Powyższe zjawiska należało więc usystematyzować. Proces przemian w sferze rodzinnej i obyczajowej przyjął postać rewolucji seksualnej, trwającej od początku XX w. aż do lat 70. W konsekwencji doprowadziła ona nie tyle do uporządkowania tych sfer, co do liberalizacji seksualnej i obalenia dawnej mentalności. Rodzina stała się zatomizowana, normy życia intymnego uległy deregulacji, na znaczeniu zaś zyskały związki oparte na uczuciach i indywidualnych wyborach jednostek. Co jednak szczególnie istotne, nastąpił także wzrost niezależności kobiet, które zaczęły się kształcić, podjęły pracę zawodową i wywalczyły sobie prawa obywatelskie. Jak się więc okazało, to przedstawicielki płci żeńskiej uznane zostały za stronę zwycięską w rewolucji seksualnej. Uwolnione spod męskiej dominacji zaczęły na nowo konstruować własną tożsamość. Mężczyźni natomiast popadli w drugą falę kryzysu, znacznie poważniejszą niż ta z przełomu XVII i XVIII wieku:

Mężczyźni są jak porcelana. Kobiety w czasie rewolucji seksualnej poczyniły niczym przysłowiowe słonie ogromne spustoszenia w jej składzie, w efekcie czego skorupy potłuczonych dżentelmenów nie są już dziś nikomu potrzebne. Trudno z nich cokolwiek poskładać. Sami mężczyźni także nie mogą się jakoś pozbierać⁶.

Powyższy cytat, pochodzący z książki Szlendaka, zdaje się być jednak przesadzony. Prawdą jest, że kobiety po rewolucji radzą sobie lepiej i łatwiej przystosowują się do zmian. Należy jednak zauważyć, iż ta rewolucja, podobnie jak kolejna fala kryzysu, do której doprowadziła, może przysłużyć się również mężczyznom.

KRYZYS TRADYCYJNEGO WZORCA MĘSKOŚCI

Warto zauważyć, iż w tradycyjnym paradygmacie to mężczyzna był tym, który dominuje nad kobietą we wszystkich sferach życia i jest pozbawiony wrażliwości oraz umiejętności okazywania uczuć w celu uniknięcia konotacji z tym, co uznawane za kobiece. Jak pisze Herb Goldberg:

Tradycyjnie pojmowana męskość jest w przeważającej mierze obronnym manewrem psychologicznym, a nie prawdziwym i organicznym procesem. Psychiczna energia mężczyzny jest wykorzystywana do obrony przeciwko czemuś, zamiast do wyrażenia tego, kim jest. Jego wysiłki są ukierunkowane na udowodnianie sobie i innym, kim nie jest – kimś kobiecym, zależnym, uczuciowym, biernym, zaleźnionym, bezradnym, przegranym, nieudacznikiem, impotentem itd. (...). A kiedy ponosi porażkę, odczuwa nienawiść do samego siebie i upokorzenie⁷.

⁶ Ibidem, s. 118.

⁷ H. Goldberg, *Wrażliwy macho. Mężczyzna 2000*, Warszawa 2000, s. 14.

Nie sposób pominąć powiązania powyższego cytatu z czterema imperatywami męskości, sformułowanymi przez Deborah S. David i Roberta Brannona⁸. Zgodnie z tymi nakazami, mężczyzna powinien unikać tego, co kobiece, by nie stać się zniewieściałym, jego rola ma być dominująca we wszelkich płaszczyznach życia, nie może być od nikogo zależny, musi za to być silny fizycznie. Jak widać, imperatywy te bazują na tradycyjnych stereotypach męskości. Czy ich realizacja była rzeczywiście dla mężczyzn łatwiejsza niż dostosowanie się do zmian? Na to pytanie można odpowiedzieć w następujący sposób: z jednej strony uprzywilejowana pozycja w strukturze społecznej dawała przedstawicielom płci męskiej większą władzę i poczucie kontroli, z drugiej jednak strony sztywna patriarchalna struktura stanowiła dla nich także ograniczenie w podejmowaniu indywidualnych prób budowania własnej tożsamości. Inaczej mówiąc, stereotyp rodzajowy, czyli przekonanie o cechach i zachowaniach charakterystycznych dla danej płci, był dla mężczyzn o tyle ułatwieniem, iż wyznaczał jednoznaczne role płciowe i zwalniał ich z refleksji nad własną płciowością. Nie można jednak zapominać, iż narzucał on także bardzo jednoznaczne wymagania. Brak realizacji tych oczekiwań wiązał się ze stygmatyzacją. Stąd też uzasadnione wydaje się uznanie słuszności tezy Goldberga, głoszącej że:

Pomimo polemicznych zniekształceń i niesprawiedliwych stereotypów ruch kobiet jest dla mężczyzn bardzo ważny i wyzwalający (...). Teraz mężczyźni muszą przeprowadzić równie dogłębną analizę, jakiej dokonały już kobiety, i przededefiniować swoje role⁹.

Problemem na drodze do przededefiniowania ról męskich stają się trzy główne więzienia, które według Steve'a Bidulpha¹⁰ są pozostałością po tradycyjnym wzorcu męskości. Zaliczyć można do nich: samotność wynikającą z nadmiernej niezależności, rywalizację związaną z koniecznością prezentowania swojej siły i zasobów oraz nieśmiałość emocjonalną, będącą wynikiem tłumienia uczuć jako sfery typowo kobiecej. Przełamanie tych barier dodatkowo utrudnione jest przez przekonanie, że wymagania kobiet wobec mężczyzn stały się zbyt wygórowane lub niejasne. Kobiety coraz częściej stają się niezależne i samowystarczalne. Wolą nie angażować się w stałe związki z partnerami, którzy nie spełniają ich oczekiwań. Mężczyźni z kolei zdają się potrzebować czyjejś troski i opieki, a nie mogą sprostać wymaganiom, które stawia im współczesny rynek matrymonialny, często pozostają w rodzinnych domach, co powoduje ich jeszcze większą dyskwalifikację w tym sektorze. Szlendak używa

⁸ E. Badinter, op. cit., s. 120.

⁹ H. Goldberg, op. cit., s. 255.

¹⁰ S. Bidulph, *Męskość*, Poznań 2004, s. 22.

na określenie takich niedostosowanych do nowych realiów życia rodzinnego i intymnego przedstawicieli płci męskiej miana *mężczyzna mielizna*¹¹.

Powyższy kryzys tradycyjnego wzorca staje się widoczny między innymi w serialach, gdzie coraz częściej widz ma do czynienia z bohaterami męskimi kreowanymi jako ludzie rodzinni, opiekuńczy i zdolni do poświęceń, którzy popełniają błędy, niekiedy zdradzają swoje partnerki, ale jednak zawsze ostatecznie okazują skruchę i powracają do życia rodzinnego z dużym zaangażowaniem. Przykładem takiej postaci może być chociażby Marek Mostowiak z serialu *M jak miłość*. Po zdradzie przez długi czas próbuje odbudować zaufanie żony, angażując się w opiekę nad dziećmi i starając się rozwiązywać problemy wraz z małżonką. Jest to wyraźne zaprzeczenie tradycyjnego wzorca. W tym bowiem przypadku to nie mężczyzna dominuje nad kobietą, ale tworzy z nią związek oparty na równości i wzajemnym zaufaniu.

Z drugiej jednak strony, w polskich mediach można zauważyć także swoiste pomieszanie tradycyjnego wzorca mężczyzny z nowym postrzeganiem przedstawicieli tej płci. Jest to zauważalne w programach typu *W11* czy *Detektywi* albo w serialach typu *Kryminalni* czy *Nowa*, gdzie mężczyźni ukazywani są jako odważni, silni, niezależni, będący zaprzeczeniem kobiecości w relacjach zawodowych. W sferze prywatnej natomiast ci sami bohaterowie są zazwyczaj łagodnymi, niekiedy zagubionymi, wrażliwymi i oddanymi partnerami. Nie można jednak pominąć istotnego faktu, związanego z przemianami płciowymi, który dowodzi tego, że również bohaterki płci żeńskiej przejawiają cechy podobne do mężczyzn. W pracy są one zaprzeczeniem stereotypowej kobiecości, a w relacjach prywatnych dążą raczej do związków partnerskich niż do powielania patriarchalnych struktur.

Tak więc zauważyć można próbę medialnego przełamania wspomnianych przeze mnie wcześniej „więzień”, które niekiedy są udziałem mężczyzn. Jak się bowiem okazuje, samotność, wyniszczająca rywalizacja i tłumienie uczuć mogą być zastąpione nowymi wzorcami, uwzględniającymi wieloaspektowość męskiej osobowości i możliwość realizacji zarówno tradycyjnych, jak i nowych wzorców w zależności od kontekstu sytuacyjnego. Warto zatem przejść do omówienia ogólnych charakterystyk mężczyzn, którzy mieli wyłonić się po kryzysie.

KRYZYS MĘSKOŚCI W RELACJACH PARTNERSKICH I RODZINNYCH

N o w y m ęż c z y z n a, który miał się narodzić w wyniku kryzysu z przełomu XVII i XVIII wieku, kierował się wartościami kobiecymi, dbał o swoje ciało na tyle, iż odróżnienie

¹¹ T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010, s. 418-422.

jego orientacji seksualnej było trudne w oparciu o pierwsze wrażenie. Można mówić o trzech płaszczyznach tego wzorca. Są to mianowicie:

- m ęż c z y z n a s f e m i n i z o w a n y, czyli taki, który przejmuje część cech typowo kobiecych, takich jak większa wrażliwość, delikatność i dbałość o wygląd zewnętrzny;
- m ęż c z y z n a u h o m o s e k s u a l n i o n y, a więc przejawiający skrajne oznaki sfeminizowania zachowań;
- m ęż c z y z n a „s e x y”, czyli taki, który oprócz zadbanego wyglądu posiada również wysoki status materialny i jest ceniony przez potencjalne partnerki¹².

Dziś wzorzec ten w skrajnej wersji przejawia się jako typ mężczyzny metroseksualnego. Wart uwagi jest jednak mniej skrajny wizerunek Krzysztofa Ibisza, który zdaje się realizować wzorzec „nowego mężczyzny”. Nie ma on wprawdzie przerysowanych cech kobiecych na tyle, by uznać go za „uhomoseksualnionego”, ale widoczna jest jego przesadna dbałość o wygląd zewnętrzny. Ibisz stał się celebrytą poprzez swoje częste w ostatnim czasie operacje plastyczne, zamiłowanie do zabiegów kosmetycznych, ale także ze względu na posiadanie wysokiego statusu materialnego i stosunkowo duże powodzenie u przedstawicielek płci przeciwnej.

W opozycji do poprzedniego typu wyróżnić można model „nowego faceta”, który hołduje prostym przyjemnościom w myśl zasady „piłka, piwo, panny”. Mężczyzna ten ma raczej trywialne zmartwienia, wyrzuty sumienia są mu obce, a jakiegokolwiek usprawiedliwienia zbędne. Miewa także skłonności do seksizmu. Dla „nowego faceta” kobieta jest tylko jednym z wielu obiektów podbojów seksualnych. Wykazuje on brak zaangażowania w związku i nie poddaje refleksji swoich poczynań¹³. Co ciekawe, w polskich mediach trudno znaleźć typ idealny „nowego faceta”. Pojawiają się postacie takie, jak Waldek Kiepski z serialu *Świat według Kiepskich*, który nie ma skłonności do rozmyślania nad swymi poczynaniami, a jego zainteresowania ograniczają się do alkoholu i oglądania telewizji, jednak nie można tu mówić o dużym zainteresowaniu kobietami. Z drugiej strony zauważalne są również osoby znane, takie jak muzyk Czesław Mozil, który nie ukrywa swego zainteresowania płcią przeciwną i przygodnymi romansami (o czym wspomina niekiedy na koncertach), jednak nie można go posądzać o seksizm czy brak refleksji.

¹² B. McNair, op. cit., s. 310-317.

¹³ Ibidem.

Nie sposób pominąć także specyficznego typu mężczyzny, który pojawił się na przełomie XVIII i XIX wieku. Chodzi tutaj o *dandy*. Nie miał on określonego precyzyjnie wyglądu zewnętrznego, mógł być zarówno wysoki, jak i niski, atletyczny lub drobnej budowy. Tym, co jednak istotnie wpływało na jego postrzeganie, była elegancja i charakterystyczny sposób bycia. Dandy sprawiał wrażenie człowieka panującego nad sytuacją, a jednocześnie opanowanego. Wykazywał się dużą niezależnością i dystansem wobec innych ludzi, będąc przy tym autoironicznym, sceptycznym, ale i dowcipnym. Należy także podkreślić, iż wydawał się on także mężczyzną wszechstronnym, posiadającym wyszukany gust w kwestii ubioru, umiejętność tańca i zdolności artystyczne¹⁴. Pozostałości tego wzorca można doszukiwać się współcześnie w postawach niektórych mężczyzn, a także w oczekiwaniach niektórych kobiet. Za przykład może posłużyć wizerunek kreowany przez polskich aktorów – Daniela Olbrychskiego czy Mateusza Damięckiego. Obaj, choć pochodzą z różnych pokoleń, często dystansują się od innych aktorów, nie można im odmówić elegancji i specyficznego sposobu wysławiania się, a także wszechstronności. Często także są oni uznawani za osoby pociągające i cieszące się dużym powodzeniem u płci przeciwnej, kojarzą się bowiem z dobrymi manierami i zasadami *savoir vivre*, o których często dziś się zapomina.

Na skutek liberalizacji seksualnej i wzrostu znaczenia atrakcyjności fizycznej wielu przedstawicieli płci męskiej formułuje swój wizerunek w oparciu o cechy zaczerpnięte z każdego z powyższych wzorców. Znaczenie mają zatem zasoby, zadbane wygląd oraz towarzyski styl bycia, nierzadko obfitujący w przypadkowe stosunki seksualne. Wiąże się to ze zjawiskiem nazywanym przez Szlendaka „*kultura wyhaczenia*”, które polega na poszukiwaniu partnerów do jednorazowych flirtów i stosunków seksualnych. Jest to szczególnie powszechne u ludzi młodych, którzy:

(...) spotykają się na imprezach, sporo piją, rozmawiają, a potem znikają w jakimś ciemniejszym pomieszczeniu, by tam oddawać się erotycznym pieszczotom¹⁵.

Dobrym przykładem „*kultury wyhaczenia*” w Polsce wydaje się być także rosnąca popularność szkół uwodzenia, które mają na celu uczyć mężczyzn manipulowania kobietami, flirtowania oraz nawiązywania jak największej liczby relacji intymnych w krótkim czasie. Należy jednak zauważyć, iż postawy takie niekiedy wiążą się z podejściem seksistowskim i uprzedmiotawiającym kobiety, co w samej „*kulturze wyhaczenia*” nie jest elementem ko-

¹⁴ *Anatomy of the Dandy* (2011). [Online]. Protokół dostępu: http://www.dandyism.net/?page_id=428 [6 kwietnia 2011].

¹⁵ T. Szlendak, op. cit., s. 409.

niecznym. Wielu mężczyzn jest na tego typu szkoleniach socjalizowanych do bycia raczej partnerem na wzór „nowego faceta”.

Uzasadnieniem luźnego podejścia do stosunków seksualnych może być tak zwany efekt Coolidge’a. Polega on na tym, iż mężczyzna jest w stanie szybciej i skuteczniej powrócić do formy seksualnej po odbytym stosunku wtedy, kiedy partnerka zostanie zastąpiona przez inną¹⁶. Warto wspomnieć, iż określenie tego zjawiska pochodzi od nazwiska amerykańskiego prezydenta, który wraz z żoną stał się bohaterem anegdoty przytaczanej m.in. przez Davida M. Bussa:

Pewnego razu oboje, choć oddzielnie, prowadzani byli po rządowej farmie kur. Przechodząc obok koguta, który dzielnie sobie poczynął z kurą, pani Coolidge zapytała, jak często wykonuje on swoje obowiązki. «Och, dziesiątki razy dziennie» – odpowiedział przewodnik, na co pani prezydentowa rzekła: «Proszę powiedzieć o tym mojemu mężowi». Kiedy nieco później prezydent Coolidge miał okazję obejrzeć dzielnego koguta i usłyszeć wypowiedź swej małżonki, spytał: «I zawsze z tą samą kurą?». «Och, nie – brzmiała odpowiedź – za każdym razem z inną». «Proszę powiedzieć o tym pani Coolidge» – rzekł prezydent¹⁷.

Powyższa anegdota ukazuje także odmienny stosunek kobiet i mężczyzn do kwestii relacji intymnych. Jak widać, mężczyźni przejawiają tendencje poligamiczne i wydają się mniej angażować w związki partnerskie. Wyraźne są tutaj także różne predyspozycje seksualne kobiet i mężczyzn. Przedstawiciele płci męskiej są w stanie szybciej regenerować siły zmieniając partnerki niż w przypadku, kiedy współżyją zawsze z tą samą kobietą. Można także wysnuć wniosek, iż wspomniana przez Bussa historia może posłużyć za uzasadnienie zdrad mężczyzn¹⁸.

Takie poligamiczne zachowania związane są z opisywanym przez Dana Kileya¹⁹ syndromem Piotrusia Pana. Jest to rodzaj zaburzenia osobowości, polegającego na strachu przed dorosłością. Przejawami tego syndromu są: tendencja do hedonizmu, brak poczucia odpowiedzialności, niepokój, nieprzystosowanie, narcyzm, a także uczucie osamotnienia. Uważa się, iż są to wyrazy tęsknoty za bezpieczeństwem i kobiecą opieką. Inaczej mówiąc, syndrom Piotrusia Pana jest skrajną postacią „mężczyzny na mieliźnie”, o którym pisałam wcześniej. Taki człowiek cierpi na swego rodzaju problem z tożsamością, nie czuje się bowiem już dzieckiem, ale nie jest także w pełni dorosły, ponieważ jego stosunek do związków

¹⁶ D.M. Buss, *Ewolucja pożądania. Jak ludzie dobierają się w pary?*, Gdańsk 2003, s. 85-86.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Za: K. Dunin, *Karoca z dyni*, Warszawa 2000, s. 153.

i relacji intymnych jest niedojrzały. Postacią, która w polskich mediach może być przykładem syndromu Piotrusia Pana, jest jeden z bohaterów serialu *Prosto w serce*, Czarek. Mężczyzna ten jest uzależniony od swojej matki, wymagając opieki i wyrozumiałości również od swojej dziewczyny. Nie kontroluje on przy tym swoich popędów ani nie posiada wysokiego statusu materialnego, przez co nie jest uznawany za atrakcyjnego przez potencjalne partnerki.

Powyżej zarysowałam jednak tylko jedną z możliwych perspektyw, bowiem przemiany w sferze intymnej i obyczajowej doprowadziły także do powstania nowego typu mężczyzny w relacjach rodzinnych. Upadek patriarchalnych wartości prowadzi do zrównania statusu kobiety i mężczyzny na gruncie rodzinnym. Opieka nad domem i dziećmi staje się udziałem obu płci. Również tak zwane „urlopy tacierzyńskie” powoli zaczynają zyskiwać na popularności. Mężowie stają się łagodniejsi, bardziej wyrozumiali i w pełni uczestniczą zarówno w życiu zawodowym, jak i rodzinnym. Nie można więc mówić, iż kryzys męskości w relacjach partnerskich i rodzinnych ma jedynie negatywne skutki. Zmiana oczekiwań kobiet wobec potencjalnych partnerów wyzwala bowiem w mężczyznach, których syndrom Piotrusia Pana nie dotknął, chęć poszerzenia własnej świadomości. To z kolei nie pozostaje bez znaczenia dla poprawy jakości życia domowego. Są to wciąż jednak procesy powolne, których skutki widoczne będą zapewne w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat. Na razie zdania na ten temat są podzielone – między zwolenników tego typu przededefiniowania męskości, jak również tych, którzy nie chcą przekształcać własnej świadomości i tożsamości, pielęgnując patriarchalne pozostałości i obwiniając kobiety o zbyt wygórowane wymagania.

KOBIETY A KRYZYS MĘSKOŚCI

Jakie zatem są wymagania kobiet? Zdaniem Bussa, przedstawicielki płci żeńskiej wymagają od potencjalnych partnerów posiadania dużych zasobów ekonomicznych i wysokiej pozycji społecznej, które świadczyć by mogły o władzy sprawowanej nad innymi. Znaczenie ma także wiek. Partner powinien być starszy, co ma świadczyć o jego dojrzałości, stałości i niezawodności. Co więcej, istotną cechą mężczyzny powinny być także ambicja i pracowitość, które pozwoliłyby mu na zdobywanie zasobów i gwarantowały chęć do działania. Ceniona przez kobiety jest także stałość uczuciowa, wynikająca w dużej mierze z dopasowania partnerów pod względem inteligencji i pochodzenia. Buss pisze także, iż potencjalny partner powinien być wysoki i dobrze zbudowany, w kwestii charakteru zaś przejawiać zyczliwość, szczerść i energiczność²⁰. Wydaje się jednak, iż opisane powyżej preferowane cechy potencjal-

²⁰ D.M. Buss, op. cit., s. 35-59.

nych partnerów odzwierciedlają stereotypowe postrzeganie ról płciowych, gdzie to mężczyzna ma utrzymywać rodzinę i chronić kobietę przed zagrożeniami. W rzeczywistości jednak tolerancja na odstępstwa od tych cech idealnych zdaje się być znaczna. Stąd też nie wszystkie z tych wymogów muszą być spełnione, by kawaler miał szansę na stworzenie związku.

Należy także ponownie zaznaczyć, że oczekiwania stawiane przez współczesne kobiety wobec potencjalnych partnerów nie muszą być traktowane jako ograniczenie. Mogą one bowiem być czynnikiem motywującym mężczyzn do dalszego rozwoju swej osobowości, o czym wspomniałam wcześniej. Warto więc odnieść się do fundamentu, który leży u podstaw rosnących wymagań na rynku matrymonialnym:

Tymczasem powód jest bardzo prosty – [kobieta] chce się związać z kimś równie silnym jak ona. Chce mieć partnera do dyskusji, a nie takiego, który jej stale przytakuje. Pragnie mężczyzny, który potrafi czasem przejąć inicjatywę, podjąć niektóre decyzje samodzielnie (...) ²¹.

Należałoby w tym miejscu zastanowić się, czy przed rewolucją seksualną funkcjonowanie na rynku matrymonialnym było dla mężczyzn łatwiejsze. Konieczność zakładania rodziny i stygmatyzacja osób żyjących w pojedynkę stanowiły elementy powodujące dostosowanie oczekiwań do realiów społecznych. Nie można jednak zapominać o tym, iż wraz z upadkiem instytucji małżeństw aranżowanych silnie uwidocznił się ideał księcia z bajki, na którego warto czekać, by wieść z nim szczęśliwe życie rodzinne. U podstaw tego wzorca leżał mit miłości romantycznej, związany z upowszechnieniem uczucia od pierwszego wejrzenia, oparty na oczarowaniu, intuicyjnym poznaniu i uduchowionej relacji ²². Należałoby jednak spytać, czy mit księcia z bajki nie był powieleniem patriarchalnych wartości, z tą różnicą, że kobieta zyskała prawo wyboru tego, kto ją zdominuje? Takie wnioski można wysnuć z interpretacji baśni podejmowanych przez badaczki feministyczne.

Katarzyna Slany ²³ koncentruje się na biernej roli kobiety, czekającej na swojego wymarzonego partnera i mogącej osiągnąć szczęście jedynie u jego boku. Nie bez powodu odnosi się do bajki o Kopciuszku, której główna bohaterka zyskuje swą kobiecość dopiero w momencie zjednoczenia z księciem. Ten z kolei wymusza na niej metamorfozę w piękną, zadbaną, podziwianą księżniczkę. Podobnie jest w przypadku znanej historii Małej Syrenki, która

²¹ S. Bidulph, op. cit., s. 64.

²² A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa 2006, s. 55.

²³ K. Slany, *Płeć kulturowa w tradycyjnych zbiorach baśniowych najpopularniejszych na gruncie polskim*, [w:] *Kalejdoskop genderowy. W drodze do poznania płci społeczno-kulturowej w Polsce*, red. K. Slany, B. Kowalska, M. Ślusarczyk, Kraków 2011, s. 277.

sama decyduje się na metamorfozę i ryzykuje utratę największego talentu i długowieczności, żeby zdobyć uczucie mężczyzny, który ją oczarował. Tu więc, choć przemiana nie jest wymuszona, zachodzi również sytuacja poświęcenia ze strony kobiety, która jest tylko o tyle aktywna, o ile sama podejmuje działanie w celu zdobycia partnera, jednak główna inicjatywa wciąż pozostaje udziałem księcia.

Bruno Bettelheim²⁴, interpretując znaczenia baśni, zauważa, iż naiwność księcia i możliwość jego oszukania są powszechnym elementem baśni. Królewicz z bajki o Kopciuszku daje się zwieść przyrodniej siostrze, dopiero po czasie odkrywając, że w rzeczywistości tą, której szuka, jest inna kobieta. Według Bettelheima, dopiero znalezienie prawdziwego uczucia pozwala księciu pozbyć się lęków i zapewnić byt przyszłej małżonce. Widać tu zatem kolejne elementy romantycznej miłości, która pokonuje przeszkody i zostaje odnaleziona pośród wielu możliwości.

Wątek męskich ideałów podejmował w swych rozważaniach także Geoff Dench²⁵, który w literaturze i mediach dostrzegał powtarzający się wzorzec rycerza, samuraja, czy też stróża prawa (zależnie od epoki i kultury nazwy te określały podobny wzorzec). Taki bohater miał za zadanie obronę prawdy, pomoc słabym, współzawodnictwo, poświęcenie własnego życia, jeśli zajdzie taka potrzeba. Miał on też kierować się honorem. Nie ulega więc wątpliwości, iż niemożność wypełnienia takiego wzoru mogła stawać się przyczyną frustracji mężczyzn. Stąd też nie powinno się raczej mówić o tym, iż to współczesne kobiety stawiają przed potencjalnymi partnerami zbyt wygórowane wymagania, bowiem to rzeczywistość społeczna i media nasuwają mężczyznom ideały, do których mogą oni dążyć.

W opozycji do poglądów Dencha, Brian McNair²⁶ wyróżnia we współczesnych mediach bohaterów egzystencjalnych i bohaterów ironicznych. Ci pierwsi walczą o wolność, buntują się, nie ulegają słabościom i często są moralnie niejednoznaczni. Drudzy natomiast to ludzie czynu, którzy nie mają wątpliwości co do tego, jak w danej sytuacji należy postąpić, są świadomi sytuacji społeczno-politycznej, potrafią być agresywni i brutalni, ale także posługują się bronią słowną w postaci ironii. Następuje więc jego zdaniem swego rodzaju *deprywacja bohaterów romantycznych*. Nie do końca można się z nim jednak zgodzić, biorąc pod uwagę postaci męskie z większości komedii romantycznych czy dramatów.

²⁴ B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, Warszawa 1996.

²⁵ G. Dench, *Pocałunek królowny. Problem mężczyzn*, Warszawa 1998, s. 61-62.

²⁶ B. McNair, *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*, Warszawa 2004, s. 299-300.

PODSUMOWANIE

Na zakończenie powyższych rozważań można z całą pewnością stwierdzić, iż kryzys męskości, wynikający z przemian obyczajowych i związany z brakiem jednoznacznych wzorów wypełniania ról płciowych, może mieć wpływ na dalszy rozwój kulturowo pojmowanej męskości. Należy podkreślić, iż pokłosie zmian wywołanych rewolucją obyczajową jest widoczne także dziś, jednak dylematy mężczyzn wydają się znajdować coraz więcej, a nie coraz mniej rozwiązań. Tradycyjny wzorzec męskości został podważony, co przyczyniło się do większej niezależności kobiet i uwolnienia ich spod patriarchalnej dominacji. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż miało to pozytywne konsekwencje także dla mężczyzn, którzy stanęli przed wyborem jednego z wielu akceptowalnych wzorców realizacji swej płci.

Nie pozostało to bez wpływu na relacje partnerskie, które stały się bardziej przelotne i nastawione na satysfakcję. Mężczyźni nieradzący sobie z zaspokojeniem potrzeb jednej kobiety zaczęli bowiem popadać w kompleks Don Juana, związany z obsesyjnym poszukiwaniem przygód seksualnych. Powszechny stał się także syndrom Piotrusia Pana, czyli strach przed dorosłością i odpowiedzialnością. Nie zmienia to jednak faktu, iż zarówno kobiety, jak i mężczyźni otrzymali możliwość wyboru stylu życia, także życia intymnego, który chcą realizować. Podboje seksualne nie wiążą się wprawdzie z uczuciowym zaangażowaniem, ale prowadzone są niejako równoległe do poszukiwania trwalszej relacji.

Wraz z obyczajami i mentalnością zmieniły się także oczekiwania kobiet wobec potencjalnych partnerów. Przestały one za wszelką cenę poszukiwać męża na wzór patriarchalnego, bądź co bądź, księcia z bajki. Pożądanym partnerem stał się taki mężczyzna, który jest wsparciem, ale jednocześnie pozwala na samorealizację, jest wrażliwy, ale ma przy tym swoje zdanie i odwagę, by je wyrażać. Wielu mężczyzn, przyzwyczajonych do patriarchalnych struktur, perspektywa statusowego zrównania z kobietą napawała lękiem, jednak ostatecznie wyższe wymagania kobiet stały się czynnikiem stymulującym mężczyzn do samorozwoju. Jest to widoczne również w sferze relacji rodzinnych. Mężczyźni zaczynają w nich bowiem w sposób pełny uczestniczyć, pomagając w prowadzeniu domu i opiece nad dziećmi.

Również w mediach i kinie widoczne są przemiany męskich bohaterów. Ukazuje się ich bowiem jako emocjonalnych, wrażliwych i opiekuńczych, choć jednocześnie stanowczych i odważnych. Nastąpił zwrot ku wartościom związanym z troską i zajmowaniem się dziećmi. Można więc z całą pewnością stwierdzić, iż kryzys męskości (tak, jak w gruncie rzeczy każdy inny kryzys) może być impulsem do rozwoju. Problemem współczesnych mężczyzn zdaje się być bowiem nie brak wzorców, ale ich nadmiar. Każdy ma prawo do własnego pomysłu na siebie

i realizację własnej roli płciowej. Dlatego też wydaje się, iż z czasem na przemianach mentalnych i obyczajowych w równym stopniu skorzystają uwolnione od patriarchalnych ograniczeń kobiety, jak i zmuszeni do większej refleksji nad własną tożsamością mężczyźni.

ABSTRACT

The sexual revolution that occurred at the beginning of the twentieth century has contributed to many social and cultural changes which became manifestations of such trends as increased sexual freedom, individualism, and the tendency to get married out of love. What is particularly important is that as a result of the revolution women gained more rights in private and public spheres of life and became more independent from the opposite sex. Having lost their dominant position and control over their family, men started facing dilemmas, one of them being the crisis of identity. Since then stereotypization of gender roles has become less apparent, and because of that women and men are forced to redefine their identities. As an implication of these changes, the media patterns may grow more familiar with male identity which has become more complicated and more emotional than the earlier model of masculinity. The process has already started and it can be seen not only abroad, but also in the Polish media.

BIBLIOGRAFIA

1. *Anatomy of the Dandy* (2011). [Online]. Protokół dostępu: http://www.dandyism.net/?page_id=428 [6 kwietnia 2011].
2. Arcimowicz K., *Od macho do opiekuna dziecka – wizerunki mężczyzn w kinie polskim po 1989 roku*, [w:] *Wizerunki mężczyzn i kobiet w najnowszym filmie europejskim*, red. K. Arcimowicz, K. Citko, Białystok 2009.
3. Badinter E., *XY. Tożsamość mężczyzny*, Warszawa 1993.
4. Bauman Z., *Tymczasowość związków międzyludzkich*, [w:] *Bauman o popkulturze. Wypisy*, red. M. Halawa, P. Wróbel, Warszawa 2008.
5. Bettelheim B., *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, Warszawa 1996.
6. Bidulph S., *Męskość*, Poznań 2004.
7. Brannon L., *Psychologia rodzaju*, Gdańsk 2002.
8. Buss D.M., *Ewolucja pożądania. Jak ludzie dobierają się w pary?*, Gdańsk 2003.
9. Chmura-Rutkowska I., Ostrouch J., *Mężczyźni na przełęczu życia. Studium socjopedagogiczne*, Kraków 2007.
10. Cieniuch S., *Kryzys męskości jako zmiana tradycyjnego paradygmatu*, [w:] *Męskość w kulturze współczesnej*, red. A. Radomski, B. Truchlińska, Lublin 2008.
11. Dench G., *Pocałunek królowny. Problem mężczyzn*, Warszawa 1998.
12. Dunin K., *Karoca z dyni*, Warszawa 2000.
13. Evans M., *Czym jest uczucie zwane miłością?*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków 2008.
14. Giddens A., *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa 2006.
15. Goldberg H., *Wrażliwy macho. Mężczyzna 2000*, Warszawa 2000.

16. McNair B., *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*, Warszawa 2004.
17. Melosik Z., *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Poznań 2002.
18. Slany K., *Płeć kulturowa w tradycyjnych zbiorach baśniowych najpopularniejszych na gruncie polskim*, [w:] *Kalejdoskop genderowy. W drodze do poznania płci społeczno-kulturowej w Polsce*, red. K. Slany, B. Kowalska, M. Ślusarczyk, Kraków 2011.
19. Sułek H., Król M., Krupiński G. (2003). *Praktyczny słownik terminów literackich*. [Online]. Protokół dostępu: http://czytelnia.onet.pl/0,1123389,6,do_czytania.html [6 kwietnia 2011].
20. Szczuka K., *Kopciuszek, Frankenstein i inne. Feminizm wobec mitu*, Kraków 2001.
21. Szlendak T., *Architektonika romansu. O społecznej naturze miłości erotycznej*, Warszawa 2002.
22. Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010.